

Alicja Gałczyńska
Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce
e-mail: alicjag@ujk.edu.pl

„Wspólne miejsce nieszanowania drugiego człowieka...”. Formy adresatywne w Internecie

ABSTRAKT

Tekst zainspirowany został artykułem Małgorzaty Marcjanik i Jagody Bloch *Łamanie norm grzeczności jako atrakcyjna figura retoryczna* („Oblicza Komunikacji” 4/2011). Badaczki stawiają hipotezę, że łamanie dotychczasowych norm grzecznościowych dotyczących mówienia do odbiorcy i mówienia o osobach trzecich to rodzaj toposu - „wspólne miejsce nieszanowania drugiego człowieka”. Autorka rozwija tę tezę na konkretnych przykładach. Marcjanik i Bloch piszą jednak o języku prasy, tutaj - pokazane jest nieszanowanie drugiego człowieka w tekstach umieszczanych w Internecie. Ze wspomnianego artykułu zaczerpnięte też zostało, i umieszczone w tytule, pojęcie „wspólne miejsce nieszanowania drugiego człowieka”. Okazywanie szacunku jest jedną z podstawowych zasad polskiej grzeczności. Zasada ta nakazuje między innymi określony sposób zwracania się do drugiej osoby oraz mówienia o osobach trzecich. Zapominają o niej, lub celowo jej nie respektują, zwłaszcza internauci. Wiąże się to oczywiście z poczuciem anonimowości - autorzy tekstów umieszczanych w Internecie czują się wolni i niczym nieograniczeni, nieskrępowani w uzewnętrznianiu swoich myśli i uczuć.

SŁOWA KLUCZE: grzeczność językowa, polskie zasady grzeczności, szacunek, formy adresatywne, mówienie o osobach trzecich

Artykuł zainspirowany został tekstem Małgorzaty Marcjanik i Jagody Bloch *Łamanie norm grzeczności jako atrakcyjna figura retoryczna*¹. Autorki, na podstawie analizy form adresatywnych pojawiających się w nagłówkach i leadach artykułów, podpisach pod zdjęciami, „dymkach” w rysunkach satyrycznych i samych artykułach zamieszczonych w „Fakcie” i „Super Expressie”, postawiły hipotezę, że łamanie dotychczasowych norm grzecznościowych dotyczących mówienia do odbiorcy i mówienia o osobach trzecich to rodzaj toposu - wspólne miejsce nieszanowania drugiego człowieka (stąd też tytuł).

¹ M. Marcjanik, J. Bloch, *Łamanie norm grzeczności jako atrakcyjna figura retoryczna*, „Oblicza Komunikacji” 4/2011, s. 243-249.

Mówiąc o systemie adresatywnym języka znajdujemy się w kręgu zagadnień dotyczących obyczajowości i tych jej norm, które określamy mianem grzecznościowych. Formy adresatywne są bowiem podstawowym elementem grzeczności, „ponieważ bezpośrednio skłaniają odbiorcę do interakcji i przez to ograniczają w pewnym stopniu jego wolność działania oraz pozycję społeczną, czyli w terminologii psycholingwistycznej oblicze (face)”².

Na tradycyjny model polskiej grzeczności składają się dwie podstawowe zasady:

- „- pierwsza to okazywanie szacunku partnerowi (zwłaszcza osobom starszym, kobietom, przełożonym, osobom pełniącym cieszące się społecznym prestiżem funkcje) [...],
- druga to przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera oraz jego najbliższej rodziny, głównie małżonka (zwłaszcza stanem zdrowia, działalnością zawodową, aktualnymi wydarzeniami rodzinnymi i faktami z życia zawodowego)”³.

Przedmiotem zainteresowania w tym artykule uczyniono pierwszą ze wskazanych norm - okazywanie szacunku. Analizowane przykłady wyekscerpowano z tekstów umieszczanych na Facebooku, co pozwoliło pokazać, iż nieegzekwowanie norm grzeczności pojawia się nie tylko w tekstach prasowych (o czym pisał Marcjanik i Bloch).

Szacunek to - według *Uniwersalnego słownika języka polskiego*- «cześć, poważanie, poszanowanie, uznanie dla kogoś lub czegoś». Uznanie to wyraża się między innymi w stosowaniu względem współmówcy określonych przez normy grzecznościowe form adresatywnych oraz w określonym sposobie mówienia o osobach trzecich.

Formy adresatywne (proszę pana / proszę pani, proszę księdza; szanowni państwo, szanowna pani dyrektor; panie doktorze, pani dziekan; babciu, mamo, Aniu, Marysiu, Tomku; kochanie, skarbie, misiaczku, kwiatuszku, żabko) to „różne jednostki języka oznaczające odbiorcę lub odnoszące się doń, użyte w funkcji pragmatycznej zwrócenia się do niego”. Podobnie formy te definiował Eugeniusz Tomiczek:

- „te wszystkie wypowiedzi performatywne, które za pomocą wyrażenń pronominalnych [...], nominalnych (np. imię, nazwisko, tytułatura) i atrybutywnych [...] oraz ich potencjalnych kombinacji wytwarzają określony, społecznie wykształcony stopień i charakter dystansu między nadawcą i odbiorcą w bezpośrednim akcie komunikacji językowej”⁴.

² M. Łaziński, *Grzeczność, niegrzeczność i grzeczność pozorna. Zmiana wartościowania w systemie adresatywnym na przykładzie tytułów ksiądz i siostra*, [w:] *Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową*: (Nie)grzeczność, interakcja, komunikacja, M. Święcicka, M. Peplińska-Narloch (red.), Bydgoszcz 215, s. 82.

³ M. Marcjanik, *Typologia polskich wyrażenń językowych o funkcji grzecznościowej*, w: *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 27.

⁴ E. Tomiczek, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego*, Wrocław 1983, s. 24-25.

Formy adresatywne jednoznacznie wskazują też na rodzaj relacji łączącej mówiących. Są bowiem sposobem wyrażania honoryfikatywności, czyli

„informacji o towarzysko-społecznej relacji między jej [=wypowiedzi] nadawcą a odbiorcą, relacji między nadawcą a słuchaczem, nie będącym bezpośrednim odbiorcą (adresatem wypowiedzi), oraz relacji między nadawcą a bohaterem wypowiedzi”⁵.

Formy zwrócenia się do odbiorcy, zarówno w kontakcie mówionym, jak i pisanym, są niezwykle ważne. „Forma użyta na początku wypowiedzi buduje relację z rozmówcą: wyznacza miejsce w hierarchii ważności i nadawcy, i odbiorcy, wyraża stosunek emocjonalny do odbiorcy, a pośrednio sygnalizuje intencje mówienia”⁶. Użycie odpowiedniej formy adresatywnej, odpowiedniego tytułu, decyduje często o skuteczności komunikacji.

Obowiązujące w polskiej kulturze normy grzecznościowe jasno wskazują, w jaki sposób należy się zwracać do współrozmówców - jakiego tytułu użyć, aby okazać odbiorcy należny mu szacunek; kiedy możemy użyć formy bezdystansowej *ty*, a w jakich sytuacjach niezbędna jest forma *pan/pani*⁷ czy też *pan/pani* + należny współrozmówcy/odbiorcy/słuchaczowi tytuł.

„Najczęstsze rzeczowniki występujące po tytule *pan* to tytuły naukowe i szkolne: *profesor, doktor, docent*; lekarskie i aptekarskie: *doktor, ordynator, magister* (do aptekarza); wojskowe, policyjne i inne paramilitarne: *generał, kapitan, inspektor*; prawnicze: *mecenas, sędzia, prokurator, kurator*; stanowiska we władzy państwowej wykonawczej i ustawodawczej: *poseł, prezydent, marszałek* (Sejmu), *minister*; stanowiska administracyjne niższego szczebla: *naczelnik, dyrektor, wójt, burmistrz*; tytuły funkcyjne w działalności zawodowej: *dyrektor, majster, kierownik* czy *woźny*. Poza tym mamy mnóstwo nazw zawodowych, które mogą, lecz nie muszą, być tytułami, jak [...] *trener, leśniczy, motorniczy*”⁸.

Aby zachować się zgodnie z regułami dobrego wychowania, należy, z całego bogatego zbioru polskich form adresatywnych, wybrać odpowiednią, należną osobie, do której mówimy. Jeśli tak się nie dzieje, możemy mówić o braku szacunku ze strony mówiącego, o nieszanowaniu twarzy współrozmówcy, o łamaniu zasad *savoir-vivre*’u.

Zasady te (chyba nie czasami, ale często) bywają celowo, świadomie łamane. Wtedy, kiedy wiemy, jak należy się zwrócić do drugiej osoby, wiemy, jakie tytuły jej przynależą, a zachowujemy się inaczej, używamy innych, niestosownych

⁵ R. Huszcza, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa 1996, s. 51.

⁶ M. Marcjanik, *Słownik językowego savoir-vivre’u*, Warszawa 2014, s. 145.

⁷ Por. M. Marcjanik, *Słownik...*, s. 145-165; M. Marcjanik, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997, s. 139-143; A. Gałczyńska, *Mówmy sobie po imieniu... Relacja na pan/pani, relacja na ty*, [w:] *W przestrzeni języka. Prace ofiarowane profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu*, M. Marczevska, S. Cygan (red.), Kielce 2012, s. 141-148.

⁸ M. Łaziński, *Polacy na tle innych systemów grzeczności*, [w:] *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, M. Marcjanik (red.), Warszawa 2013, s. 24.

w danej sytuacji, form adresatywnych.

Autorki wspomnianego na wstępie artykułu uważają, że nieszanowanie drugiego człowieka jest współczesnym rodzajem toposu, szczególnie popularnym w niektórych środowiskach i niektórych mediach⁹. Co wynika z dokonującego się po roku 1989 przewartościowywania zasad etykiety, demokratyzacji¹⁰ obyczajów (w tym obyczajów grzecznościowych). Tradycyjne normy grzecznościowe przestają być wartością.

Miejszem szczególnie „narażonym” na ten brak szacunku dla drugiego człowieka i - z drugiej strony - miejscem w pewien sposób „ułatwiającym” nieszanowanie ludzi, „bezpiecznym” dla nadawców łamiących normy grzecznościowe, jest Internet. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest poczucie swoistej anonimowości podczas korzystania z zasobów sieciowych. Panuje powszechne przekonanie, że w Internecie nie można użytkownika zidentyfikować, nie można udowodnić, że to właśnie on wypowiedział się w taki, a nie inny sposób na forum czy w komentarzu. Anonimowość sprawia, że czujemy się „bezpiecznie” i manifestujemy swoje poglądy, sądy i uczucia w sposób bezpośredni, łamiąc przy tym często obowiązujące zasady dobrego wychowania.

Wśród konkretnych, facebookowych przykładów będących złamaniem zasad dotyczących zwracania się do adresata, można wyróżnić kilka grup¹¹:

1) Formy adresatywne pozbawione zaimków pani/pan/państwo, czyli będące nazwami funkcji/stanowisk pełnionych przez odbiorców:

- Brawo Prezydencie!!!¹² [do prezydenta Wrocławia] [tu i dalej - pisownia oryginalna]
- Prezydencie, miałeś się podać do dymisji... [do prezydenta Polski]
- Witam serdecznie naszego Prezydenta...

Tego typu zwroty adresatywne są próbą skrócenia dystansu, „który w polskiej kulturze jest niezbędny do wyrażenia szacunku dla adresata”¹³ - skracanie dystansu pociąga za sobą zmniejszanie szacunku. Są to swoiste formy pośrednie - próba stworzenia zwrotu obsługującego relacje pośrednie między nieoficjalnym, prywatnym byciem na *ty* a oficjalnym, dystansowym byciem na *pan/pani*. W taki sposób bardzo często mówi młode pokolenie, któremu wydawać się może, że już sam tytuł zawodowy/ profesjonalny wyraża dostateczną porcję grzeczności.

⁹ Por.: M. Marcjanik, J. Bloch, *Łamanie norm grzeczności jako atrakcyjna figura retoryczna*, „Oblicza Komunikacji” 4/2011, s. 248.

¹⁰ Por.: M. Macjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007, s. 28-34.

¹¹ Marcjanik i Bloch wyróżniły: inwektywy, formy czasowników w 2. osobie liczby pojedynczej, zwroty będące nazwami funkcji odbiorców, zwroty w formie nazwisk oraz zwroty w formie imion. Por.: M. Marcjanik, J. Bloch, *Łamanie...*, s. 244-246.

¹² We wszystkich przykładach zachowano pisownię oryginalną.

¹³ M. Marcjanik, *Słownik...*, op. cit., s. 153.

2) Nazwisko jako zwrot do adresata:

- Pawłowicz kobieto skąd ty się urwałaś...
- Maliniak nie odzywaj się, wstydu oszczędź...
- Niesiołowski...

Używanie nazwisk jako form adresatywnych traktowane jest w polskiej kulturze jako przejaw braku kompetencji komunikacyjnej. Po polsku - poza odmianami regionalnymi - tak się nie mówi. „Ograniczona rola nazwiska w polskim systemie adresatywnym i szerzej grzecznościowym wiąże się prawdopodobnie z inną rolą nazwiska w historii społeczeństwa szlacheckiego niż w dziejach zachodnioeuropejskich społeczeństw mieszczańskich”¹⁴.

3) Zwroty pan/pani + nazwisko:

- pani Środo, Fuszaro, Płatek, Szczuko, Bratkowska, [...], pani Grodzka i Dunin, pani Jando
- Panie Adamowicz, proszę... [do prezydenta Gdańska]
- Panie Ziemkiewicz...
- O Panie Hartman...
- BRAWO Panie Dutkiewicz [do prezydenta Wrocławia]

Tego typu formy adresatywne również stanowią naruszenie norm grzecznościowych. Powszechnie kojarzą się z relacją nadrzędno-podrzędną, z użyciem administracyjnym (nauczyciel do ucznia), niegrzecznym (mówiąca tak osoba sytuuje się w pozycji nadrzędnej) lub substandardowym (mieszkańcy wsi i małych miast). „Forma pan/pani + nazwisko nigdy nie jest używana wzajemnie w standardowej polszczyźnie, choć formalnie się do takiej funkcji nadaje tak samo jak jej zachodnioeuropejskie odpowiedniki”¹⁵.

Taki sposób zwracania się do adresata należy uznać za próbę dystansowania się do współ rozmówcy, do jego poglądów czy postaw. Może też świadczyć o małej kompetencji komunikacyjnej mówiącego (przykład: BRAWO Panie Dutkiewicz).

4) Imię jako zwrot do adresata:

- Jarek jestem z tobą trzeba oczyścić Polskę ze śmieci
- brawo jarek!!!
- Andrzeju... [do prezydenta Polski]
- Antoni/ Antoś [do ministra obrony narodowej]
- Bronek, to Twoja gburowatość zgotowała nam ten los [do Bronisława Komorowskiego]
- Jestem z Tobą Borys [do Borysa Budki]

W polskiej kulturze mówienie sobie po imieniu oznacza obustronną zgodę na wkraczanie na obszar prywatny. Pozwalamy partnerowi na angażowanie się

¹⁴ P. Łaziński, *O paniach...*, op. cit., s. 102.

¹⁵ P. Łaziński, *O panach...*, op. cit., s. 99.

w nasze sprawy, a przynajmniej na interesowanie się naszą prywatnością. „Pozostając z kimś na ty, można zapytać go o sprawy prywatne, na przykład jakim jeździ samochodem, ile lat ma jego matka, gdzie planuje spędzić sylwestra, kto w jego domu wynosi śmieci”¹⁶.

Sytuacja użycia przytoczonych tu form adresatywnych bez wątplenia nie jest jednak sytuacją prywatną. Nie są to wypowiedzi kierowane do osób znanych (rodziny, przyjaciół, znajomych), którym nadawca mówi po imieniu. Użycie imion (zwłaszcza w formie zdrobniającej) jest więc tu naruszeniem zasad grzeczności i może być traktowane jako brak szacunku. Na marginesie należy dodać, że ten brak szacunku nie jest chyba zamierzony (może poza wypowiedziami skierowanymi do ministra obrony) - wręcz przeciwnie. Nadawcy tych wypowiedzi raczej pozytywnie odnoszą się do osób, do których się zwracają.

5) Zwroty pan/pani + imię (w formie podstawowej lub zdrobniającej):

- Pani Agato, cudownie nas Pani reprezentuj/ Pani Agatko [do Agaty Dudy]
- Pani Krystyno/ Pani Krysiu
- Panie Andrzeju [do Andrzeja Dudy]

Są to też swoiste formy pośrednie, sytuują się gdzieś między formami proszę pana/ proszę pani, a Agato, Krystyno, Andrzeju. Tradycyjny model polskiej grzeczności wartościuje je - jak każdą próbę skrócenia dystansu - negatywnie. Marcjanik pisze, że „do osób, z którymi się bliżej nie znamy, nie należy kierować zamiast formy proszę pana, proszę pani form typu panie Krzysztofie, pani Krystyno, a tym bardziej panie Krzysiu, pani Krysiu”¹⁷. Formy pan/pani plus imię nie muszą wskazywać na stosunki nadrzędno-podrzędne między rozmówcami, niemniej w poczuciu społecznym kojarzą się właśnie z takimi sytuacjami, stąd niektórzy użytkownicy postrzegają je jako wyrażenia narzucające poufałość.

Poufałości tej może jednak wcale tam nie być. Jak pisał Marek Łaziński

„stopniowe upowszechnianie wzoru pan/pani + imię można ocenić jednoznacznie pozytywnie (choć innego zdania jest większość polskich badaczy grzeczności językowej). Nie w imię rewolucji społecznej, lecz w imię łatwości komunikacji należałoby życzyć polszczyźnie wykształcenia wzoru uniwersalnego o funkcji identyfikującej”¹⁸.

W ten sposób zwracają się do siebie partnerzy biznesowi, mówią tak obcokrajowcy czy rodzimi użytkownicy języka polskiego, którzy zmuszeni są zwrócić się do osoby jeszcze nieznannej.

¹⁶ M. Marcjanik, *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa 2009 s. 33.

¹⁷ M. Marcjanik, *Słownik...*, op. cit., s. 157.

¹⁸ M. Łaziński, *O panach...*, op. cit., s. 141.

Forma pan/ pani + imię pełne ma szansę stać się formą uniwersalną, możliwą do użycia w każdej sytuacji, bez względu na miejsce współrozmówcy w hierarchii i rodzaj relacji (współrzędna, nadrzędno-podrzędna) łączącej interlokutorów. Na razie jednak formy tego typu są zwykle traktowane jako przykład nieszanowania odbiorcy.

Należy tu dodać, że w omawianych formach nie może pojawić się imię w wersji zdrobniejszej. Zdrobnienia (Krysia, Agatka, Jędrus) są najczęściej formami pieśczośliwymi¹⁹, wiążą się ściśle z sytuacją prywatną, są wyrazem bliskości i miłości. Nie nadają się więc do używania w stosunku do osób, z którymi nie łączy nas jakaś specjalna zażyłość. Może tak do nas mówić mama, babcia, ukochana, ale nie obcy nam człowiek.

6) Pan/pani oraz imię + nazwisko:

- Panie Jerzy OWSIAK
- Panie Fransie TIMMERMANSIE
- Pani Maciusiu STUHR

Są to formy wyrażające wyraźne dystansowanie się względem osoby, do której tak się zwracamy, lekceważenie jej poglądów i zachowania. Nie mają umocowania w polskim zwyczaju językowym.

7) Zwroty będące inwektywami: kurduplu [do Jarosława Kaczyńskiego], debilu pisowski, durna babo/miernoto intelektualna [do Beaty Mazurek, rzeczniczki klubu poselskiego PiS]. Inwektywy (zniewagi słowne) to wyrazy przypisujące odbiorcy negatywne cechy - sugerujące na przykład brak kultury i ogłady (*chamie, buraku*); brak inteligencji, wykształcenia czy wiedzy (*baranie, ośle, głupku*); brak dojrzałości i powagi (*smarkaczu, gówniarzu*) czy też niepoważne, nieracjonalne myślenie, ciasnotę umysłową (*wariacie, oszołomie*). Używanie ich w funkcji form adresatywnych jest jednoznacznie niegrzeczne i w sposób bezpośredni wyraża brak szacunku dla odbiorcy. Poniżej, wyraża pogardę i nienawiść.

Podsumowanie

Formy adresatywne są jednym ze sposobów okazania szacunku drugiemu człowiekowi. Mają nie tylko tworzyć atmosferę grzeczności, ale także zaspokajać jedną z podstawowych potrzeb człowieka, potrzebę szacunku i uznania. Abraham Maslow²⁰ wśród potrzeb szacunku i uznania wymienia: potrzebę potęgi, wyczynu, wolności, respektu i uznania innych, dobrego statusu społecznego, sławy

¹⁹ Zdrobnienia (w tym zdrobnienia imion) mogą też być sposobem skrócenia dystansu i wymuszenia uległości i podporządkowania. Lub, przez pozorną pobłażliwość, wyrażać wrogię i zawistne nastawienie mówiącego, chęć wywyższenia się.

²⁰ Por.: A. Maslow, *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2016, s. 115-119.

i dominacji. Wszystkie trwałe relacje międzyludzkie opierają się na wzajemnym szacunku. Człowiek chce być szanowany, chce, żeby inni uznawali jego godność.

Stosowanie form adresatywnych niezgodnie z obowiązującymi normami, celowe łamanie tych norm, oznacza nieszanowanie drugiego człowieka. Jest to, jak zauważyły Marcjanik i Bloch, zjawisko coraz bardziej powszechne, coraz łatwiej akceptowane, a nawet atrakcyjne. Trudno się oprzeć wrażeniu, że omówione w tym artykule sposoby nieszanowania drugiego człowieka, powszechne w komunikacji internetowej, mają swoje źródło w sposobie komunikowania się polityków i innych osób publicznych. To oni właśnie stają się często wzorem do naśladowania, także w sposobie używania języka. Jeśli słyszymy: *komuniści i złodzieje, najgorszy sort, zespół kolesi, element animalny, sprzedawczyki, szmaty, zdrajcy, mohery, durna baba, pusta idiotka* itd., to trudno chyba się dziwić, że czasami wydaje nam się to normą. Przyzwyczajamy się do nieszanowania drugiego człowieka i nie szanujemy.

Dziwny jest ten świat,[...] I dziwne jest to, że od tylu lat człowiekiem gardzi człowiek (Czesław Niemen, 1967).

Bibliografia

Gałczyńska A., *Mówmy sobie po imieniu... Relacja na pan/pani, relacja na ty*, [w:] *W przestrzeni języka. Prace ofiarowane profesor Elżbiecie Koniusz z okazji Jej Jubileuszu*, M. Marczevska, S Cygan (red.), Kielce 2012, s. 141-148.

Huszczka R., *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa 1996.

Łaziński M., *Grzeczność, niegrzeczność i grzeczność pozorna. Zmiana wartościowania w systemie adresatywnym na przykładzie tytułów ksiądz i siostra*, [w:] *„Bydgoskie Studia nad Pragmatyką Językową”*: (Nie)grzeczność, interakcja, komunikacja, M. Świącicka, M. Peplińska-Narloch (red.), Bydgoszcz 215, s. 80-92.

Łaziński M., *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa 2006.

Łaziński M., *Polacy na tle innych systemów grzeczności*, [w:] *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, M. Marcjanik (red.), Warszawa 2013, s. 15-31.

Marcjanik M., *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007.

Marcjanik M., *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa 2009.

Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.

Marcjanik M., *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa 2014.

Marcjanik M., *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław, 1992, s. 27-31.

Marcjanik M., J. Bloch, *Łamanie norm grzeczności jako atrakcyjna figura retoryczna*, „Oblicza komunikacji” 4/2011, s. 243-249.

Maslow A., *Motywacja i osobowość*, Warszawa 2016, s. 115-119.

Tomiczek E., *System adresatywne współczesnego języka polskiego i niemieckiego*, Wrocław 1983.

Uniwersalny słownik języka polskiego, S. Dubisz (red.), Warszawa 2003.

Źródła internetowe:

<https://www.facebook.com> (5-10.11.2016).

**“A common place of disrespect towards the other man...”.
Forms of address on the Internet**

Summary

The text was inspired by the article written by Małgorzata Marcjanik and Jagoda Bloch titled: *Breaking the Principles of Politeness as an Attractive Rhetorical Figure* ("Faces of Communication" 4/2011) in which the researchers hypothesized that breaking the hitherto norms of politeness when speaking to and about other people is a kind of a topos - "a common place of disrespect towards the other man". Authoress supported this claim with concrete examples. The difference is that the aforementioned Marcjanik and Bloch wrote about the language of the press, and this work is aimed at showing the disrespectfulness towards people that is present on the Internet. It is also worth mentioning that the phrase 'a common place of disrespect towards the other man' that is placed in the title of this work was directly borrowed from the aforementioned work of Marcjanik and Bloch.

To show respect is one of the basic principles of Polish politeness. This rule requires, among other things, a specific way of addressing the other person and talking about third parties. Especially the internet users tend to forget about it or deliberately decide not to respect it. It is linked with a sense of anonymity - the authors of the texts that are present on the Internet feel free and unlimited, unfettered in expressing their thoughts and feelings.

Key words: linguistic politeness, Polish politeness rules, respect, address forms, talking about other people